

C5**UMOWY****Firma musi zdecydować,
czy zwolnić terminowych.**

Aby umowy terminowe zawarte przed 22 sierpnia 2009 r. nie przekształciły się w stałe, trzeba je wypowiedzieć najpóźniej do dziś. Zgodnie z ustawą anty kryzysową łączny okres umów na czas określony nie może przekraczać 24 miesięcy.

Firma musi zdecydować, czy zwolnić terminowych

ZATRUDNIENIE

Aby umowy terminowe zawarte przed 22 sierpnia 2009 r. nie przekształciły się w stałe, trzeba je wypowiedzieć najpóźniej do dziś

Zgodnie z ustawą antykrzysową (DzU z 2009 r. nr 125, poz. 1035 ze zm.) od 22 sierpnia 2009 r. do 31 grudnia 2011 r. łączny okres umów na czas określony nie może przekraczać 24 miesięcy. Nie do końca jednak wiadomo, jakie będą skutki przekroczenia tego okresu.

Są opinie, z których wynika, że konsekwencją naruszenia limitu 24 miesięcy może być uznanie przez sąd, iż między stronami doszło do zawarcia umowy o pracę na czas nieokreślony.

- Uważam, że jeżeli umowa została zawarta na okres przekraczający 24 miesiące jeszcze przed wejściem w życie ustawy antykrzysowej, to

ona cały czas obowiązuje i nie stosuje się do niej ograniczenia dotyczącego maksymalnego okresu, na jaki może być podpisana - twierdzi Witold Polkowski, ekspert organizacji Pracodawcy RP.

Jego zdaniem o tym, kto ma rację, będzie musiał rozstrzygnąć Sąd Najwyższy, bo nie wiadomo, która interpretacja jest słuszna.

Jeśli pracodawca nie zamierza ryzykować sporu w sądzie z pracownikiem, który chce zmiany umowy terminowej na stałą, powinien dziś wypowiedzieć umowę na czas określony zawartą 22 sierpnia 2009 r. lub przed tą datą. Okres wypowiedzenia takiej umowy wynosi dwa tygodnie. Oczywiście, możliwość rozwiązania za wypowiedzeniem musi być przewidziana w umowie.

- Na razie nie mamy sygnałów, by pracodawcy masowo wręczali wypowiedzenia umów na czas określony - mówi Marcin Zieleniecki, ekspert

biura prawnego NSZZ „Solidarność”.

Jeśli pracodawca zwolni pracownika zatrudnionego na czas określony bliski 24 miesiącom, by potem go ponownie zatrudnić, to takie działanie będzie obejściem prawa.

- Intencją ustawodawcy było to, by po kryzysie zawierane były umowy na czas nieokreślony - uważa Marcin Zieleniecki.

- Jeśli ktoś chce zakończyć umowę z pracownikiem, to niech faktycznie teraz wypowiedzi umowę, by nie wpaść w przekroczenie 24-miesięcznego okresu. Jeżeli ktoś wypowiedzi umowę i zawrze kolejną, to balansuje na granicy prawa - mówi Patrycja Zawirska, prawnik w kancelarii **Rackowski i Wspólnicy**.

Może się okazać, że sąd i tak uzna, iż mimo podpisanej umowy na czas określony, faktycznie pracownik jest zatrudniony na czas nieokreślony.

-zal